



Młodzieżowa

Agencja

Wydawnicza

RSW

„Press-Książka-Ruch”

04-028 Warszawa, Aleja Stanów Zjednoczonych 53

SZTANDAR MŁODYCH

ul. Wspólna 61
00-687 Warszawa

Nr z dn.

1 1 0

6 -06-88

Kto nie lubi Czerwonego Kapturka?

„Po co tańczyć, skoro to samo można opowiedzieć?” — zapytała sceptycznie sześciolatnia Kinga, gdy w Międzynarodowym Dniu Dziecka sadowiła się w fotelu widowni Teatru Wielkiego, by zobaczyć kolejną — tym razem baletową — wersję bajki Pana Perrault.

Po zakończonym przedstawieniu stwierdziła jednak stanowczo, że już nie będzie artystką-malarką, lecz będzie się uczyć w szkole baletowej.

JADWIGA SZAJNA-LEWANDOWSKA i ZOFIA RUDNICKA zrobiły wszystko, by znana wszystkim bajka nabrała nowych, barwnych walorów. Ta pierwsza opatrzyła ją dynamiczną, wartką i dostatecznie chyba dla najmłodszych czytelną muzyką, wtrącając między dźwięki niezbędne fragmenty fabuły. Ta druga natomiast przełożyła na język tańca perypetie Wilka, Babci, Leśniczego i — oczywiście — niesfornej dziewczynki w czerwonej czapce.

Sam balet, jak na bajkę przystało, zrealizowany został głównie siłami... dzieci. Mali wykonawcy z Państwowej Szkoły Baletowej im. B. Turczyńskiego w Warszawie nadspodziewanie dobrze poradzili sobie z wymogami sceny. Nie było to tak trudne, zwyczajnie na fakt dość częstych występów małych artystów na scenie warszawskiego Teatru Wielkiego. I tak udział w kilku przedstawieniach ma już za sobą wykonawczyni głównej roli — Magda Zydek, lat 12 (za czwartym albo piątym razem już się nie czuje tremy, chociaż pierwszy raz miałam tak wielką rolę i to jest dość męczące” — powiedziała zdysza-

na ale uradowana, tuż po zakończeniu przedstawienia), a także większość jej kolegów, nie wyłączając najmłodszych, jak choćby Mrówek czy Jeży, którzy „zaliczyli” już występy w „Królowej Jadwidze”, „Amadigi” czy „Bramach raju”.

W prawdziwie baśniowej, kolorowej scenografii TATIANY KWIATKOWSKIEJ akcja toczyła się wartkim tempem, z humorem, mali widzowie nie mogli narzekać na nudę, bo bez przerwy coś się działo. Na szczególne wyróżnienie zasłużyli wykonawcy tańców zbiorowych: Mrówki, Motyle, Wiewiórki czy Myszy. Okazuje się, że w dobie gier komputerowych i klocków Lego sztuki tak „staroświeckie” jak muzyka i balet mogą porwać i zachwycić najmłodszych.

„Chyba przyjdę obejrzeć to jeszcze raz, bo było za krótkie” — powiedział trzyletni Filip, a jego mama Zofia Rudnicka uchyliła się od oceny przygotowanego przez siebie przedstawienia, dodając tylko, iż musiała się wytrwale opierać namowom dorosłych, aby zrealizować „Czerwonego Kapturka” w wersji wymyślonej przez któregoś z cynicznych szyderców. Widocznie ci panowie (Lutczyn, Czeczot) znienawidzili tę pocziwą bajkę już w dzieciństwie...

Premiera „Czerwonego Kapturka” — to miły wstęp do rozpoczynających się za kilka dni III Warszawskich Dni Baletu. Obejrzymy w trakcie ich trwania wiele wybitnych przedstawień w wykonaniu gwiazd, m.in. słynnej EVY EVDOKIMOJEJ ze Stanów Zjednoczonych i znanego nam doskonale WALDEMARA WOLK-KARACZEWSKIEGO.

MALGORZATA HUNIEWICZ